

Znowu zmęczenie, opadają powieki
Znowu patrzysz na dzieci bez opieki
Ty wiesz jak żyjesz, sam wiesz czy dobrze
Żyj tak żeby ktoś przyszedł na pogrzeb
Ja powiem ci jedno wielu rzeczy żałuję
Nadal żyję, za to Bogu dziękuję
Jeśli on istnieje to do niego się modle
Na razie wierzę, że będzie dobrze
Nie jest źle, wielu ma gorzej
Większość ma lepiej, do tego dążę
W parze z miłością, w parze z szacunkiem
W parze z tymi którzy ruszają mózgiem
Tęsknię za dniami beztroskich melanży
Koniec tych dni to początek pracy
Teraz wolny czas na wagę złota
Biorę wolne od życia i auto-pilota

Żeby nam wyszło ziomuś, zawsze tego chciałem
Trzymałem kciuki i wierzyłem, że pójdzie zgodnie z planem
Nic nie jest zapisane, o swoje trzeba walczyć
Wytrwale do celu, mam nadzieję, że sił wystarczy (ej)

Żeby nam wyszło ziomuś, zawsze tego chciałem
Trzymałem kciuki i wierzyłem, że pójdzie zgodnie z planem
Nic nie jest zapisane, o swoje trzeba walczyć
Wytrwale do celu, mam nadzieję, że sił wystarczy (ej)

Ja mam ten zmierzch a nie owiany tajemnicą
Znam takich którzy tego się wstydzą
Ale większość ziomków ma podobnie
Rozbite rodziny, prawdziwe historie
Na osiedlu każdy blok to książka
Autorem życie nie licz na autograf
Kolejny dzień to kolejna runda
Walki z życiem, ona nie jest równa
To dla ciebie ziomuś piszę ten kawałek
Musisz iść dalej, bo tyle już przetrwałeś
Wierzę w ciebie, wierzę w nas
Wierzę, że przyjdzie taki czas
Że wszyscy zobaczą na co nas stać
Na razie przez rap możemy się pokazać
Nie chodzi o sławę ani rozpoznawalność
Robimy to, bo wiemy, że to ma wartość

Żeby nam wyszło ziomuś, zawsze tego chciałem
Trzymałem kciuki i wierzyłem, że pójdzie zgodnie z planem
Nic nie jest zapisane, o swoje trzeba walczyć
Wytrwale do celu, mam nadzieję, że sił wystarczy (ej)

Żeby nam wyszło ziomuś, zawsze tego chciałem
Trzymałem kciuki i wierzyłem, że pójdzie zgodnie z planem
Nic nie jest zapisane, o swoje trzeba walczyć
Wytrwale do celu, mam nadzieję, że sił wystarczy (ej)